

Obowiązek wyznaczenia przez wszystkie państwa należące do Unii Europejskiej na swym terytorium systemu obszarów chronionych, o szczególnych walorach przyrodniczych w skali Europy, niewątpliwie był zamierzeniem słusznym i chwalebny. Co więcej, cel tego przedsięwzięcia – ochrona różnorodności biologicznej, jest działaniem koniecznym nie tylko z punktu widzenia interesu narodowego, jako że zasoby natury to dobro publiczne, więc i troska o nie to też obowiązek każdego z nas. Nie wystarczą jednak wyłącznie zapisy formalno-prawne, aby móc zrealizować nawet najbardziej uzasadnione działania. Powołanie obszarów Natura 2000 było sprawą bardzo prostą, ale zapewnienie ich funkcjonowania stało się tak naprawdę zadaniem z tzw. „gwiazdką”.



Fot. K. JABŁONSKA

Łęg źródliskowy – jedno z priorytetowych siedlisk sieci Natura 2000.

– 5,6 mln zł, a planowany w 2011 r. to odpowiednio: 24,0 mln zł i 90,8 mln zł. Analizując te dane można zauważyć, że większość środków – ok. 80%, pochłania rosnące ewidentnie zatrudnienie.

Terminy i wymogi Komisji Europejskiej są nieubłagane. Dlatego – chcąc nie chcąc – z dużym opóźnieniem, Regionalne Dyrekcje Ochrony Środowiska w piorunującym tempie chcą teraz nadrobić

## Sieć obszarów Natura 2000 w Polsce, czyli mity i rzeczywistość

Ogólna powierzchnia objęta Siecią Natura 2000 stanowi blisko 20% obszaru Polski, stąd też jest to bardzo ważny problem na styku gospodarka, a zwłaszcza gospodarka leśna (największy udział mają bowiem tereny leśne) i ochrona przyrody oraz działania dla zachowania gatunków flory, fauny i siedlisk szczególnie cennych.

Rok temu w odpowiedzi na pytanie poselskie w sprawie obowiązywania w Polsce obszarów chronionych Natura 2000 (interpelacja nr 16974) podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska **Janusz Zaleski** stwierdził, że „proces tworzenia sieci Natura 2000 w Polsce jest na ukończeniu. Po zatwierdzeniu przez Komisję Europejską wszystkich dotychczas zgłoszonych przez Polskę obszarów mających znaczenie dla Wspólnoty, w skład sieci Natura 2000 wchodzić będą:

– 144 obszary specjalnej ochrony ptaków o powierzchni 55 118 km<sup>2</sup>, co stanowi około 15,6% powierzchni lądowej Polski;

– 823 obszary mające znaczenie dla Wspólnoty o powierzchni 37 919,6 km<sup>2</sup>, co stanowi około 11% powierzchni lądowej Polski.”

Stanowi to łącznie 958 obszarów Natura 2000 – około 19,7% powierzchni Polski. Obszary specjalnej ochrony ptaków i obszary mające znaczenie dla Wspólnoty pokrywają się ze sobą w ponad 25% (6 obszarów stanowi obszary wspólne z uwagi na całkowite pokrywanie się powierzchni).

W raporcie o jakże wymownym tytule „Natura – dobro publiczne, problem prywatny” przygotowanym przez Fundację Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej (2011) pod redakcją Artura Bołtromiuka i Marka Zagórskiego, czytamy: „Nie ulega wątpliwości, że Polska narzuciła sobie zbyt skomplikowany, rygorystyczny i dość drogi system ochrony Natury 2000, przy jednoczesnej bardzo niskiej wyliczonej jej kosztów...”.

Z dokumentu można się również dowiedzieć o absurdach, które już

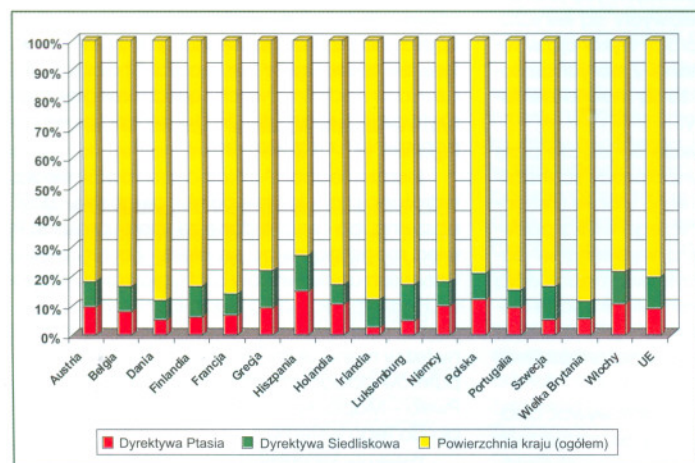
na początku wprowadzania programu do praktycznej realizacji uniemożliwiają prawidłowe funkcjonowanie Sieci, gdyż procedury w ochronie przyrody same w sobie stanowią barierę: – „Żeby było ciekawiej, plany zadań ochronnych dla Obszaru Natura 2000 ustawia Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, a plan ochrony – minister. Dla pełnego obrazu sytuacji trzeba dodać, że sejmik wojewódzki wyznacza obszar chronionego krajobrazu w drodze uchwały, zawierającej między innymi ustalenia dotyczące czynnej ochrony ekosystemów, a rada gminy robi to samo w odniesieniu do pomników przyrody i użytków ekologicznych oraz zespołów przyrodniczo-krajobrazowych”.

Warto przytoczyć tu dane Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska z kwietnia br., które wskazują, że w 2008 r. liczba pracowników GDOŚ i RDOŚ wynosiła odpowiednio: 63 i 433, a już dwa lata później, w 2010 r.: 158 i 1031. Jednocześnie budżet tych jednostek (wykonany) wyniósł w 2008 r.: GDOŚ – 3,4 mln zł, RDOŚ (łącznie)

ponad 5-letnią opieszałość i ogłaszają przetargi na plany zadań ochronnych (PZO). Rzetelni eksperci chcąc realizować to z właściwym pietyzmem i dokładnością (połączonymi z... o zgrozo! weryfikacją terenową), mają narzucony bardzo krótki czas, często krótszy od najkrótszego w Polsce sezonu wegetacyjnego (170-180 dni na Suwalszczyźnie). Praca odbywa się pod silną presją narzuconych w rygorystycznych umowach terminów, niemalże na akord.

Co więcej, w ramach trzech spotkań dyskusyjnych ze społecznością lokalną na kolejnych etapach realizacji projektów planu zadań ochronnych, eksperci stają „oko w oko” z jej słusznymi dylematami, które mają kluczowe znaczenie. A mianowicie: każdy właściciel gruntu ma prawo gospodarować na nim według własnej koncepcji (gwarantuje mu to nawet Konstytucja Rzeczypospolitej – art. 20 i 21). Skoro aktualnie, zgodnie z załoženiami planu „muszą” oni dostosować się np. do terminu wypasu, wykaszania a nawet zaniechania użytkowania, to pojawia się

**Powierzchnia włączona do sieci Natura 2000 w poszczególnych krajach członkowskich Unii Europejskiej (opr. własne)**



Kraj	Powierzchnia lądowa włączona do sieci Natura 2000 (%)		Powierzchnia (tys. km <sup>2</sup> )
	Dyrektywa Ptasia	Dyrektywa Siedliskowa	
Austria	11,8	10,7	84
Belgia	9,7	10,1	30
Dania	5,9	7,4	43
Finlandia	7,5	12,7	338
Francja	7,9	8,5	544
Grecja	11,9	16,3	132
Hiszpania	20,6	16,7	506
Holandia	12,6	8,4	42
Irlandia	2,9	10,7	70
Luksemburg	5,6	15,4	3
Niemcy	12,2	9,7	357
Polska	15,6	11,0	312
Portugalia	10,7	7,4	92
Szwecja	6,2	13,7	450
Wielka Brytania	6,2	6,8	243
Włochy	13,6	14,3	301
UE	11,1	13,6	4 403



pytanie: a gdzie jest rekompensata? Wiadomo, że obecnie jedynymi rekompensatami są wyłącznie programy rolno-środowiskowe, bo „pakiety Naturaowe” nadal, od... 3 lat są w opiniowaniu i ustalaniu.

A co z wyjątkowo cennymi terenami leśnymi? Jeśli są położone na obszarach będących pod zarządem Lasów Państwowych, to biorą one na siebie trud ochrony tych siedlisk, a także finansowanie tego przedsięwzięcia. Weźmy np. wyjątkowo cenne siedliska lasów podmokłych (łęgi źródłiskowe) – nie ma przecież jednoznacznych kryteriów, jak realizować gospodarkę leśną na terenach wyłączonych i jakie działania preferować. Co więcej, degradacja tych siedlisk następuje wyjątkowo szybko! Leśnicy z troską pochylają się nad przyszłością tych jakże cennych siedlisk na gruntach prywatnych. Ale jak zdopingować właściciela prywatnego lasu do określonych działań zachowawczych i przedsięwzięć bez zagwarantowania mu konkretnych środków finansowych?

Warto przytoczyć tu wyniki ankiety przeprowadzonej wśród wójtów

Można do tego dodać obraz, jak zorientowane w tym temacie jest społeczeństwo zamieszkujące obszary Natura 2000.

Wypowiedź jednej z przedstawicielki społeczności lokalnej na spotkaniu dyskusyjnym dotyczącym projektu PZO: – *My nie chcemy żadnej Natury 2000 i napiszemy protest, że nie można jej tu ustanowić.*

Spokojna odpowiedź koordynatora PZO brzmiała: – *Tak się składa, że od 7 lat już Pani na takim obszarze mieszka.*

Mieszkanka pełna szczerego zdziwienia: – *Jak to? Przecież ja o tym nic nie wiem.*

Obrazu dopełnia informacja zamieszczona w listopadowym wydaniu „Trybuny Leśnika” nt. znajomości problematyki Programu: „Poziom wiedzy ekologicznej młodzieży gimnazjalnej jest zaskakująco niski – tylko 16% gimnazjalistów słyszało o „Naturze 2000”. Wypada zadać pytanie: czyja to wina? Rozleniwionej młodzieży? Środowiska nauczycielskiego i programów nauczania? A może czas najwyższy, aby DGOŚ i RDOŚ, które m.in. do tego celu zostały powołane, wy-

planować dla nich skuteczne formy ochrony czynnej. Czy dyrekcje ochrony środowiska obu szczebli zadają sobie kluczowe pytanie: jak w ciągu najbliższego 10-lecia zostaną te plany zrealizowane i skąd znajdują się na to środki finansowe? Póki co instytucje te – powołane do życia po to, aby na obszarach Natury 2000 działało się dobrze, mnożą wymogi licznych szablonów, weryfikacji, zapisów wnoszonych do dokumentów planistycznych i narzucają tempo ponadnormatywne. Czy „tabelkomania” dobrze przysłuży się ochronie cietrzewia, mopska i muraw napiaskowych?

Pierwszymi planami zadań ochronnych objęto w województwie podlaskim 5 obszarów Natura 2000: Dolina Górnej Narwi, Ostoja w Dolinie Górnej Narwi, Schrony Brzeskiego Rejonu Umocnionego, Ostoja Suwalska i Jeleniewo o łącznej powierzchni ponad 51 tys. hektarów. Przetarg na jego wykonanie wygrał Instytut Badawczy Leśnictwa startujący w symbiozie z Biurem Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej. Koordynatorem całego przedsięwzięcia była dr **Małgorzata Falencka-Jabłońska** z Zakła-

*Dopiero z inicjatywy gminy i prywatnych właścicieli gruntów zostały wykonane ekspertyzy przyrodnicze, które jednoznacznie wykluczyły te tereny z obszaru Natura 2000.*

◆ *W omawianych obszarach po pracach terenowych wnioskowana była korekta granic, gdyż jak się np. okazało w Brzeskim Rejonie Umocnionym schrony, w których zimują kolonie wyjątkowo rzadkiego gatunku nietoperza – mopska BB, głównego przedmiotu ochrony tego obszaru, były... poza aktualnymi granicami obszaru! O konieczności wykorzystania w PZO danych z wielu sezonów badań świadczyć mogą wyniki inwentaryzacji ornitofauny w Dolinie Górnej Narwi i ich porównanie w sezonach 2007 i 2010 r. Czynnikiem poziomu wody oraz czasu jej stagnowania decyduje o wielokrotnych różnicach stanowisk wyjątkowo rzadkich gatunków ptaków, takich jak: wodniczka, zielonka, kropiatka itp.*

◆ *Jednoznacznym wnioskiem, który może być podsumowaniem – obok 700-stronicowej dokumentacji i setek arkuszy map – jest to, że Plany Zadań Ochronnych muszą obejmować co najmniej jeden se-*



For. A. SAWICKI

**W ostatnich latach jak „grzyby po deszczu” pojawiają się w Polsce farmy wiatrowe. Z jednej strony ta forma wytwarzania energii jest wskazana – jako odnawialna i „zielona”, z drugiej strony – w ocenie wielu wiatraki szpecą krajobraz. Na obszarach sieci Natura 2000 najczęściej istnieje konieczność uwzględnienia lokalizacji tych inwestycji w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego i zbadania oddziaływania farm elektrowni wiatrowych na ptaki i nietoperze, będące przedmiotami ochrony na tych obszarach.**

i burmistrzów, nt. zlokalizowania obszarów Natura 2000 na terenie gmin i wpływu na ich rozwój. Ponad połowa (51%) uważa, że plany zadań ochronnych będą ograniczeniem inwestycji, 37% traktuje je, jako kolejny uciążliwy obowiązek do wykonania, 26% – jako źródło konfliktów, natomiast 13% – jako dodatkowe obciążenie dla budżetu gminy. Za niewielkie utrudnienie uważa PZO tylko 17% badanych, a 3% widzi w nich jedynie pozytywne aspekty, np. szanse zachowania walorów przyrodniczych. Te dane ww. Raportu mówią same za siebie!

szły z inicjatywą do społeczeństwa poza mury swoich budynków? Zestaw kilku plansz i ulotek z gatunkami naturowymi wsparte reklamą radiową o cietrzewiu, to chyba zbyt mało na kilkuletnie wdrażanie ogólnoeuropejskiego programu.

Tworząc plany zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 na terenie Polski, najlepsi eksperci w kraju wypełniają tasiemcowe szablony dokumentacji tabelarycznych, często kilkusetstronicowych, dokładając wszelkich starań, aby te najcenniejsze rodzime zasoby przyrodnicze zachować i za-



**W przypadku wielu gatunków chronionych – np. bobra, na obszarach sieci Natura 2000 nie ma konieczności tworzenia specjalnych działań ochronnych. Gatunki, których parametry populacyjne (siedliska i gatunku) są właściwie należyte tylko tak gospodarować, aby warunki życiowe zwierząt nie uległy pogorszeniu. Stan populacji bobra w Polsce jest na tyle dobry, że ze względu na szkody przez niego powodowane w gospodarce rolnej, RDOŚ wydaje zgody na odstrzały redukcyjne.**

du Ekologii Leśnej IBL. Po zakończeniu prac wyraziła ona swą opinię, która świadczy o tym, że:

◆ *„Plan zadań ochronnych jest często traktowany, jako pierwsza weryfikacja wcześniejszych zapisów wyłącznie z za biurka, niekoniecznie potwierdzonych w terenie. Najlepszym tego przykładem jest fakt trafienia do Komisji Europejskiej wniosku o wyłączenie z obszaru Natura 2000 ponad 1200 hektarów w Dolinie Górnej Narwi w rejonie Lewkowa Starego (Gmina Narewka), z racji braku postaw przyrodniczych uznania go za przyrodniczo cenne.*

*zon wegetacyjny, aby objąć całe spektrum biologii gatunków będących przedmiotami ochrony, a także fenofazy siedlisk przyrodniczych” – podsumowuje koordynator pięciu PZO dla obszarów Natura 2000 w województwie podlaskim, dr Małgorzata Falencka-Jabłońska.*

Na pewno pora, aby zdrowy rozsądek i stosowne fundusze stały się gwarantem dla przetrwania naszej niepowtarzalnej przyrody. Ale żeby chronić skutecznie, najpierw trzeba tę oczywistą prawdę sobie uświadomić. Póki na to czas!

ARTUR SAWICKI